

Sygn. akt I ACa 1559/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk
Sędziowie:	SSA Elżbieta Uznańska (spr.) SSA Barbara Górczanowska
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko B. J. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 15 lipca 2015 r. sygn. akt I C 34/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Szewczyk SSA Elżbieta Uznańska

Sygn. akt I ACa 1559/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanej B. J. (1) na rzecz powódki A. C. kwotę 16 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 września 2014 r. oraz kwotę 1388,50 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałej części i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 962,50 zł tytułem części kosztów sądowych.

Sąd ten ustalił następujące fakty:

Pozwana B. J. (1) pozostaje w związku małżeńskim ze S. J.. Na początku 2013r. mąż pozwanej przebywał w sanatorium w K., gdzie poznał K. J.. Po powrocie do domu S. J. utrzymywał kontakty telefoniczne z tą kobietą, na pytania pozwanej przyznał się jej, że jest zafascynowany K. J.. B. J. (1) ustaliła kim jest K. J., gdzie mieszka i gdzie pracuje. Pozwana założyła konto mailowe używając danych osobowych nieznaną jej osoby A. C.- (...) Następnie posługując się tym kontem przesyłała na adres K. J. w dniu 25 maja 2013r. oraz w dniu 27 maja 2013r. w sumie trzy maile. W pierwszym, datowanym 25 maja 2013r., poinformowała K. J., że w związku z jej romansem ze S. J. małżeństwo B. i S. J. uległo rozpadowi, co spowodowało u B. J. (1) konieczność podjęcia długotrwałego leczenia. Pod pismem tym podpisała się „A. C.- adwokat”. W pierwszym mailu datowanym na 27 maja 2013r. pozwana posądzała adresatkę o romans ze S. J.. Pismo to pisała jako adwokat B. J. (1) i podpisała się pod nim „A. C.- adwokat”. W drugim mailu powiadomiła K. J., że B. J. (1) zamierza złożyć pozew o rozwód przeciwko S. J. „o zdradę oraz romans”. Pod mailem pozwana podpisała się jako „A. C.- adwokat”. Dołączyła też do niego pismo z dnia 27 maja 2013r. oraz wskazała numer własnego konta bankowego. Dołączone pismo również zostało podpisane „A. C.- adwokat”, wskazano też sygnaturę „(...)”. W piśmie tym nadal K. J. była posądzana o zdradę z mężem pozwanej S. J.. Nadto B. J. (1) posługując się imieniem i nazwiskiem A. C.- adwokat, poinformowała K. J., że „w związku z dużymi kosztami leczenia oraz rekonwalescencji Pani J., do czego przyczyniła się Pani bezpośrednio i ze świadomością jaką krzywdę wyrządza Pani drugiej osobie- jako adwokat wnoszę o wypłacenie odszkodowania dla pokrzywdzonej żony Pani B. J. w wysokości 20 tys. zł. Kwota ta zostanie przeznaczona na koszty leczenia, koszty wynajęcia mieszkania, koszty adwokackie, rozprawy sądowej do której to Pani się przyczyniła”. W piśmie tym pozwana poinformowała także K. J. „iż o w/w procederze będzie poinformowane Kuratorium Oświaty oraz Dyrektor Szkoły, w której Pani pracuje oraz Pani mąż, który dostanie informację do rąk własnych. Unikając rozgłosu i afery proszę o wpłacenie odszkodowania w kwocie j.w. na konto Pani B. J. z dopiskiem – „dobrowolna wpłata na leczenie” w terminie do dnia 29.05.2013r ”. Niezależnie od powyższego pozwana w dniu 25 maja 2013r. przesyłała na adres męża K. M. J. pismo, które podpisała jako A. C.- aplikant adwokacki, wskazała też adres kancelarii adwokackiej w K. przy ul. (...) oraz sygnaturę sprawy (...)”. W piśmie tym rzekomo reprezentujący ją aplikant adwokacki A. C. poinformowała M. J., iż został złożony przez B. J. (1) pozew o rozwód, w którym zawarła się informacja o zdradzie męża powódki S. J. zaistniałej podczas jego pobytu w sanatorium w K. w okresie od 13 lutego 2013r. do 6 marca 2013r. z K. J.. Do pisma pozwana dołączyła bilingi, wysłane przez jej męża sms-y i maile. Poinformowała też M. J., że jego żona K. J. zostanie wezwana do sądu jako świadek. K. J. odebrała te pisma jako oszczerstwa pod jej adresem oraz próbę wyłudzenia od niej pieniędzy. Była oburzona, że takie pisma wysyła do niej adwokat lub też aplikant adwokacki. Dlatego postanowiła odszukać adwokata A. C.. Bardzo łatwo udało jej się ustalić, że w bazie danych nie istnieje adwokat o takim nazwisku, ale istnieje aplikant adwokacki A. C. pracująca w Kancelarii Adwokackiej adwokata Ł. B., mieszczącej się w K. przy ul. (...). Następnie skontaktowała się telefonicznie z patronem powódki adwokatem Ł. B., który potwierdził, że A. C. pracuje w jego kancelarii, jest aplikantem I roku. Kiedy K. J. poinformowała go o co chodzi poprosił ją o przesłanie drogą mailową pism rzekomo wysyłanych przez A. C., co ta uczyniła. Po otrzymaniu tych pism pierwszą reakcją patrona powódki było wzburzenie, wiedział, że jako aplikant adwokacki nie miała ona prawa podpisywać się „adwokat”, pomyślał też, że działania takie szkodzą wizerunkowi jego kancelarii. Sprawdził, gdzie i kiedy wysyłane były maile znajdowała się jego aplikantka i okazało się, że była w prokuraturze, ponadto adres poczty z którego były one wysyłane nie zgadzał się z adresem poczty powódki. Ł. B. wezwał do siebie A. C. i pokazał jej nadesłaną mu przez K. J. korespondencję. Powódka była zszokowana tą sytuacją, po raz pierwszy dowiedziała się o takich pismach, nie знаła ani B. J. (1), ani jej męża, ani też K. J.. Powódka w rozmowie z jej patronem zaprzeczyła aby wysyłała takie pisma, była bardzo zdenerwowana, roztrzęsiona. Ł. B. poprosił ją aby wyjaśniła tę sytuację, w przeciwnym razie będzie zmuszony zawiadomić o wszystkim Radę Adwokacką. Wyjaśnił też w rozmowie telefonicznej z K. J., że jego kancelaria nie zajmuje się żadną sprawą małżonków J., że A. C. nie wysyłała tych pism. Ł. B. rozmawiał też wstępnie o całej sprawie z Dziekanem Rady Adwokackiej w K., poinformował również A. C., że dopóki sprawa się jednoznacznie nie wyjaśni to będą musieli się rozstać. Odsunął powódkę od pracy, nie przydzielał jej nowych zadań, nie była dopuszczana do rozmów z klientami. Utracił do niej częściowo zaufanie. Z czasem kiedy powódka powróciła do wykonywania swoich zadań jako aplikanta zauważył, że robiła to wolniej, a przy okazji rozmowy z nim o innych sprawach była zestresowana. Taka sytuacja trwa do tej pory.

W maju 2013r. A. C. była na pierwszym roku aplikacji adwokackiej, niedługo przed pierwszym egzaminem. Zamierza ona wykonywać zawód adwokata, pochodzi też z rodziny o tradycjach prawniczych, jej brat i ojciec również wykonują zawody prawnicze. Kiedy powódka dowiedziała się o pismach przesyłanych do K. J., pod którymi wskazano jej imię i nazwisko była tym zaskoczona, próbowała wyjaśniać, że ona nie ma z tym nic wspólnego. Wiedziała, że forma tych pism dyskwalifikuje ją jako aplikanta adwokackiego. Informacja o jej rzekomych działaniach rozniosła się wśród aplikantów adwokackich, w środowisku adwokatów i prokuratorów. Znajomi pytali ją „co nawywijała”, jak to się stało, musiała się tłumaczyć. Na zajęciach aplikacji miała wrażenie, że inni aplikanci rozmawiają o przedmiotowej sprawie, spotykała się też z uszczypliwymi uwagami z ich strony. Powódka obawiała się, czy zda pierwszy egzamin na aplikacji – egzamin z etyki zawodowej, mimo to udało jej się zdać. Cała powyższa sytuacja spowodowała, że A. C. doznała głębokiej traumy, była zestresowana, nerwowa, płakała, miała problemy ze snem, odczuwała bóle głowy, wypadły jej włosy, utraciła na wadze. Nie była w stanie skoncentrować się na pracy. Powódka wycofała się z życia towarzyskiego, usunęła konta z portali społecznościowych, taka sytuacja trwa do chwili obecnej. Powódka boi się też odbierać telefon, gdy widzi nieznany jej numer, nie odbiera też maili od nieznanych nadawców. Nadal obawia się, że może powtórzyć się sytuacja, jaką spowodowała pozwana, to jest że ktoś będzie się posługiwał jej danymi osobowymi. Nadal odczuwa dystans jej patrona w stosunku do niej. W dniu 5 czerwca 2013r. A. C. złożyła w Komendzie Miejskiej Policji w K. zawiadomienie o popełnionym na jej szkodę przestępstwie. W toku prowadzonego dochodzenia, a następnie śledztwa ustalono, iż wszystkie wyżej wymienione pisma, maile K. J. i jej mężowi wysyłała pozwana B. J. (1). W dniu 22 listopada 2013r. Prokuratura Rejonowa (...)w K. przesała do Sądu Rejonowego w K. akt oskarżenia przeciwko B. J. (1), w którym zarzucała jej, że w okresie od 25 maja 2013r. do 27 maja 2013r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowała doprowadzić pokrzywdzoną K. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20 000 zł. jako zadośćuczynienie za koszty leczenia i rekonwalescencji w ten sposób, że w celu użycia za autentyczne przesyłała na adres mailowy K. J. uprzednio podrobione przez siebie dokumenty w postaci dwóch pism datowanych na dzień 25 maja i 27 maja 2013r., opatrzone podpisem A. C. aplikantki adwokackiej, podszywając się jednocześnie pod wyżej wymienioną osobę i wykorzystując jej dane osobowe, czym wyrządziła A. C. szkodę osobistą poprzez wprowadzenie w błąd pokrzywdzonej co do autentyczności przesyłanych powyżej dokumentów, tożsamości osoby, która je wystosowała i podpisała, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na przeciwdziałanie K. J. i A. C., przy czym w chwili popełnienia zarzucanego jej przestępstwa miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i do pokierowania swoim postępowaniem, to jest o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. i art. 190a § 2 k.k.

W toku postępowania Sąd Rejonowy w K. skierował strony do postępowania mediacyjnego. W dniu 10 stycznia 2014r. B. J. (1) i A. C. zawarły przed mediatorem ugodę, na mocy której pozwana przeprosiła powódkę i prosiła o wybaczenie; przyrzekła, że do podobnych zdarzeń już nigdy w przyszłości nie dojdzie oraz tytułem zadośćuczynienia zobowiązała się wypłacić powódce kwotę 7 500 zł., w tym pierwszą ratę w wysokości 3 500 zł. do 28 stycznia 2014r., a drugą ratę w wysokości 4 000 zł. miała wypłacić w miesięcznych ratach po 500 zł. do marca 2014r. A. C. oświadczyła, że przyjmuje przeprosiny i wybacza oskarżonej; jest tym faktem usatysfakcjonowana; nie zgłasza do oskarżonej żadnych innych roszczeń, pod warunkiem otrzymania zadośćuczynienia. Wyrokiem z dnia 5 marca 2014r. wydanym w sprawie II K 886/13, Sąd Rejonowy w K. uznał B. J. (1) za winną tego, że w okresie od 25 maja 2013r. do 27 maja 2013r. podrobiła dokumenty w postaci dwóch pism datowanych na dzień 25 maja i 27 maja 2013r. nadając im pozory, że wynikająca z nich treść żądania od K. J. zapłaty kwoty 20 000 zł. pochodzi od nieistniejącego adwokata A. C. i jako autentyczne wysłała drogą mailową do K. J., przy czym czynu tego stanowiącego przypadek mniejszej wagi dopuściła się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania jego znaczenia i do pokierowania swoim postępowaniem, to jest popełnienia występku z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 270 § 2a k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k. i postępowanie karne wobec niej warunkowo umorzył na okres próby wynoszący jeden rok. B. J. (1) zapłaciła na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia jedynie kwotę 3 500 zł. W dniu 29 sierpnia 2014r. A. C. wezwała pozwaną do zapłaty na jej rzecz kwoty 26 500 zł. tytułem zadośćuczynienia w terminie do 3 września 2014r. Pozwana pozostawiła to wezwanie bez odpowiedzi.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań świadków K. J., Ł. B. i T. C., zeznań powódki i pozwanej, a także materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy II K 886/13 Sądu Rejonowego w K., w szczególności wyroku i pism pozwanej, w których posługiwała się imieniem i nazwiskiem powódki.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że wytoczone przez powódkę powództwo o ochronę dóbr osobistych i zapłatę zadośćuczynieni zasługuje na częściowe uwzględnienie. Wskazał, że powódka domagała się ochrony jej dóbr osobistych takich, jak: imię, nazwisko, posiadany przez nią status aplikanta adwokackiego oraz dobre imię (nieposzlakowana opinia). Dobra te niewątpliwie są chronione prawem- art. 23 i 24 k.c. W niniejszej sprawie stan faktyczny był bezsporny. W szczególności bezspornym było, że pozwana B. J. (1) w pismach kierowanych do K. J. oraz w jednym piśmie kierowanym do M. J. posłużyła się, poprzez podpisanie tych pism, imieniem i nazwiskiem powódki – A. C., w jednym z pism (k.15) obok imienia i nazwiska powódki wskazała także, iż pismo skierował do M. J. aplikant adwokacki. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy pozwana wpisując dane powódki robiła to celowo, czy też przez przypadek oraz to, że nie знаła ona powódki. W ocenie Sądu nie może zatem budzić wątpliwości, iż powódka wykazała- zgodnie z art. 6 k.c.- dwie pierwsze przesłanki ochrony dóbr osobistych, to jest istnienie dóbr osobistych- imię, nazwisko, status aplikanta adwokackiego oraz dobre imię. Nadto wykazała fakt naruszenia tych dóbr przez pozwaną B. J. (1). Dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej nie ma znaczenia, czy pozwana posługując się imieniem i nazwiskiem powódki faktycznie ją znała i czy jej działanie ukierunkowane było na pokrzywdzenie konkretnej osoby – A. C.. Ochrona dóbr osobistych jest co do zasady obiektywna, to jest niezależna od winy. Powód nie musi wykazywać, że sprawca działał umyślnie lub niedbale; nie ma również znaczenia, czy był poczytalny; pozwany zaś nie może zwolnić się do odpowiedzialności, wykazując te okoliczności. Pozwana B. J. (1) wnosząc o oddalenie powództwa i nie zaprzeczając, iż faktycznie posłużyła się co najmniej imieniem i nazwiskiem powódki, nie wykazała, że jej działanie nie było bezprawne. Nie podniosła żadnej okoliczności, która świadczyłaby o obaleniu domniemania bezprawności jej działania. Dlatego też należało przyjąć, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą wszystkie przesłanki ochrony dóbr osobistych określone w art. 24 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że podjęte przez pozwaną działania polegające na posłużeniu się w pismach i mailach jej imieniem i nazwiskiem, wskazaniem jej statusu aplikanta adwokackiego, spowodowało naruszenie jej dóbr osobistych. Naraziło na szwank jej dobre imię jako osoby aspirującej do wykonywania zawodu adwokata. Z zeznań powódki oraz świadków wynikało, że gdyby powódka faktycznie wystosowała przedmiotowe pisma, to biorąc pod uwagę ich treść (zwłaszcza żądanie zapłacenia kwoty 20 000 zł) w środowisku, w którym ona pracuje, wśród aplikantów adwokackich, zwierzchników itp., byłoby to ocenione jako działania nieetyczne, nie liczące z zawodem adwokata i prawnika. Tak zresztą przedmiotowe pisma zostały odebrane przez K. J., patrona powódki – Ł. B., a także inne osoby które choćby pośrednio dowiedziały się o ich treści.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie ugruntowane jest już stanowisko, zgodnie z którym ocena istnienia naruszenia dobra osobistego musi zostać dokonana nie tylko z punktu widzenia osoby żądającej ochrony (kryterium subiektywne), ale przede wszystkim przy użyciu pewnych wzorców obiektywnych. Za działanie lub zaniechanie bezprawne uznaje się przy tym takie zachowanie, które pozostaje w sprzeczności nie tylko z obowiązującymi przepisami, ale także z zasadami współżycia społecznego. W przedmiotowej sprawie nie może budzić wątpliwości okoliczność, że wyżej opisane działanie pozwanej, obiektywnie oceniając, mogło wywołać utratę zaufania do powódki potrzebnego do wykonywania zawodu aplikanta adwokackiego, a następnie adwokata. Nadto naraziło ją na utratę dobrego imienia. Powódka A. C. zgłosiła w niniejszej sprawie dwa żądania, jedno niematerialne- domagała się zobowiązania pozwanej do zaprzestania dalszych naruszeń, oraz drugie materialne- domagała się zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia. Pierwsze z nich Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne - o ile obiektywna ocena stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że pozwana naruszyła wskazane przez powódkę dobra osobiste, o tyle nie ma podstaw do przyjęcia, iż istnieje realna- uzasadniona obawa naruszenia przez nią nadal dóbr osobistych powódki. Działania, którymi pozwana naruszyła dobra osobiste powódki miały miejsce w krótkim czasie, to jest od 25 do 27 maja 2013r. Były one spowodowane konkretnymi okolicznościami, to jest podejrzeniami B. J. (1) o nawiązanie przez jej męża bliskich relacji z inną kobietą. Nadto służyły one konkretnemu celowi- spowodowaniu aby K. J. zaprzestała kontaktów ze S. J.. Ponadto dla oceny, czy istnieje uzasadniona obawa, że pozwana może w przyszłości naruszyć dobra osobiste

powódki należało wziąć pod uwagę ugodę jaką strony zawarły przed mediatorem w sprawie karnej w dniu 10 stycznia 2014r. (k. 149 akt II K 886/13). W ugodzie tej pozwana B. J. (1) przeprosiła powódkę i prosiła o wybaczenie; przyrzekła, że do podobnych zdarzeń już nigdy w przyszłości nie dojdzie oraz tytułem zadośćuczynienia zobowiązała się wypłacić powódce kwotę 7 500 zł., w tym pierwszą ratę w wysokości 3 500 zł. do 28 stycznia 2014r., a drugą ratę w wysokości 4 000 zł. miała wypłacić w miesięcznych ratach po 500 zł., do marca 2014r. A. C. oświadczyła, że przyjmuje przeprosiny i wybacza oskarżonej; jest tym faktem usatysfakcjonowana; nie zgłasza do oskarżonej żadnych innych roszczeń, pod warunkiem otrzymania zadośćuczynienia. Od maja 2013r., a zwłaszcza po zawarciu przedmiotowej ugody, w której pozwana przyrzekła powódce, że do podobnych zdarzeń już nigdy nie dojdzie- nie było żadnych sygnałów co do tego aby B. J. (1) naruszyła jakiegokolwiek dobra osobiste powódki lub aby nosiła się z takim zamiarem. Okoliczności te przyznała sama A. C.. Dlatego też należało przyjąć, że brak jest uzasadnionej obawy, iż faktycznie do takich naruszeń dojdzie. Z tego powodu Sąd oddalił żądanie A. C. o zobowiązanie pozwanej do zaniechania dalszych naruszeń.

Jeśli chodzi o drugie żądanie powódki- zapłaty zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał, że jest ono uzasadnione w świetle art. 448 k.c. choć żadaną kwotę uznał za nieco wygórowaną. Wskazał Sąd, że działanie pozwanej, którym naruszyła ona dobra osobiste powódki miało (lub co najmniej mogło mieć) swój oddźwięk w lokalnym środowisku prawniczym, wśród adwokatów, aplikantów adwokackich, prokuratorów. Istotnym także było, że powódka była w przededniu pierwszego egzaminu na aplikację i to egzaminu z etyki zawodowej. A zatem miała ona słuszne obawy, że sprawa przedmiotowych pism kierowanych rzekomo przez nią do innej osoby może zaważyć na tym, czy zda ten egzamin. Zadośćuczynienie (także to zasądzone w oparciu o przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) w swych założeniach ma na celu rekompensatę w całości odczuwanej krzywdy, a jego wysokość, choć ma przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, to nie może być jednak dowolna i tym samym nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Jednym słowem ma być utrzymana w rozsądnych granicach. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd wziął także pod uwagę że przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy Sąd uwzględnił, iż pozwana naruszyła podstawowe dobra osobiste powódki, to jest imię, nazwisko, dobre imię; uwzględnił także skutki jakie bezprawne działanie pozwanej wywarło w życiu zawodowym powódki- utratę zaufania patrona, złośliwości i liczne zapytania w środowisku aplikantów adwokackich itp. Nadto Sąd wziął pod uwagę także to, jaki wpływ miało to działanie na zdrowie i życie osobiste powódki. A. C. oraz jej brat T. C. zeznali, że po dowiedzeniu się przez powódkę o przedmiotowych pismach i po tym jak zostało to odebrane przez jej patrona i środowisko zawodowe, powódka doznała głębokiej traumy, była zestresowana, nerwowa, płakała, miała problemy ze snem, odczuwała bóle głowy, wypadały jej włosy, utraciła na wadze. Nie była w stanie skoncentrować się na pracy. Powódka wycofała się z życia towarzyskiego, usunęła konta z portali społecznościowych i taka sytuacja trwa do chwili obecnej. Powódka obawia się też odbierać telefon, gdy widzi nieznany jej numer, nie odbiera też maili od nieznanych nadawców. Nadal obawia się, że może powtórzyć się sytuacja, jaką spowodowała pozwana, to jest że ktoś będzie się posługiwał jej danymi osobowymi. Nadal odczuwa dystans jej patrona w stosunku do niej. Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, iż stosowną kwotą zadośćuczynienia należną powódce, uwzględniającą rozmiar doznanej przez nią krzywdy jest 20 000 zł. Uwzględniając, iż pozwana zapłaciła dotychczas na rzecz A. C. tytułem zadośćuczynienia kwotę 3 500 zł., do zapłaty pozostaje jeszcze kwota 16 500 zł.

Sąd uznał za uzasadnione żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz również ustawowych odsetek od kwoty głównej od dnia wniesienia pozwu. W przedmiotowej sprawie powódka A. C. w dniu 29 sierpnia 2014r. wezwała pozwaną do zapłaty na jej rzecz kwoty 26 500 zł. tytułem zadośćuczynienia w terminie do 3 września 2014r. A zatem w dacie wniesienia pozwu- 5 września 2014r. pozwana pozostawała już w zwłoce z zapłatą świadczenia.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na podstawie art. 100 k.p.c. mając na uwadze że każda ze stron wygrała i jednocześnie przegrała niniejszy proces w równych częściach (tj. w 50%), dlatego zasądził od pozwanej na rzecz powódki połowę poniesionych przez nią kosztów procesu, to jest kwotę 1 388,50 zł. (2 760 zł. – wynagrodzenie

pełnomocnika + 17 zł. – opłata skarbową od pełnomocnictwa x 50%). O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. Na koszty te składa się opłata od pozwu w wysokości 1 925 zł. Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej 50% z tej kwoty (powódka została zwolniona w 9/10 części od kosztów sądowych k. 40).

Pozwana wniosła apelację od powyższego wyroku. Zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w sytuacji braku zawinienia po stronie pozwanej, sprzeczność ustaleń ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez błędne przyjęcie, że kwota 20 000 zł jest adekwatna do cierpień psychicznych i fizycznych powódki oraz sprzeczność ustaleń ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez błędne przyjęcie, że pozwana posłużyła się nazwiskiem powódki, a tym samym że zostały naruszone dobra osobiste powódki – wniosła w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości. Wniosła również, aby Sąd Apelacyjny zwrócił się do ORA w K. o nadesłanie informacji o wynikach z egzaminu z etyki powódki.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd - dążąc do ustalenia stanu faktycznego w sprawie – ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oceny tej sąd dokonuje w oparciu o swoją wiedzę, doświadczenie życiowe i reguły logicznego myślenia, uwzględniając przy tym wymagania prawa procesowego. W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Okręgowy w pełni sprostował powyższym wymaganiom procesowym, wobec czego Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i uznał je za własne.

Nie sposób bowiem zgodzić się ze skarżącą, iż sporządzając korespondencję mailową, skierowaną do K. J. oraz pismo skierowane do M. J. skarżąca nie podpisała się imieniem i nazwiskiem powódki, skoro właśnie imię i nazwisko powódki widniało w korespondencji. Nie ma przy tym znaczenia eksponowana przez pozwaną okoliczność, że do użycia danych osobowych powódki doszło niejako przez przypadek. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Okręgowy, naruszenie dóbr osobistych ma charakter obiektywny, niezależny od woli osoby go dokonującej. Osoba ta nie musi więc działać w celu naruszenia dobra, ani nawet mieć świadomości, że go narusza. Okoliczność, czy naruszający miał świadomość skutków swego działania bądź też powinien być mieć taką świadomość ma znaczenie na płaszczyźnie zawinienia, o czym poniżej. Nie sposób zresztą już w tym miejscu pominąć, iż twierdzenia skarżącej co do przypadkowości wykorzystania danych powódki budzą zasadnicze wątpliwości. Skarżąca bowiem posługując się danymi A. C. wskazywała, iż jest ona aplikantem adwokackim (co było zgodne z prawdą) lub adwokatem. Trzeba przy tym zauważyć, że podanych statusów niejednokrotnie nie rozróżnia się w społeczeństwie, co mogło wpłynąć na zamienne używanie obu określeń. Co więcej, w piśmie skierowanym do M. J. pozwana podała adres kancelarii zatrudniającej powódkę, wskazując, że mieści się ona przy ul. (...) w K. – w miejsce prawidłowego adresu tj. ul. (...) w K.. Powyższa zbieżność świadczy o tym, że pozwana świadomie wyszukała dane powódki w ogólnodostępnych źródłach, co nie było trudne, skoro w taki właśnie sposób status i miejsce pracy powódki ustaliła także świadek K. J..

Należy jeszcze zauważyć, że wprawdzie w toku sprawy karnej przed Sądem Rejonowym w K. Sąd ten uznał, że posłużenie się przez pozwaną danymi należącymi do powódki było przypadkowe, niemniej okoliczność ta – jak wyżej wskazano – nie ma znaczenia dla oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Niezależnie od tego powyższe ustalenie Sądu Rejonowego nie jest wiążące dla sądu rozpoznającego sprawę o naruszenie dóbr osobistych. Zgodnie bowiem z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, ale tylko w zakresie, w jakim ustalenia te dotyczą samego popełnienia przestępstwa. Chodzi zatem o ustalenia dotyczące sprawy czynu oraz przedmiotu przestępstwa, inne zaś okoliczności,

jak np. rozmiar szkody, są wiążące w takim zakresie, w jakim determinują w ogóle byt przestępstwa. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem wyroku w sprawie o sygn. II KK 886/13 było podrobienie dokumentów, a dla bytu tego przestępstwa nie miało znaczenia, czy dane, które na dokumentach wskazano, należą do osoby istniejącej czy też fikcyjnej. Zatem okoliczność ta w świetle treści przepisu art. 11 k.p.c. pozostaje poza zakresem związania sądu w postępowaniu cywilnym.

Nie sposób także zgodzić się ze skarżącą, iż jej działanie nie było zawinione, co skutkowało miało naruszeniem przez Sąd Okręgowy prawa materialnego – art. 448 k.c. Należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 24 par. 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Warunkiem przyznania zadośćuczynienia jest spełnienie łącznie następujących przesłanek: istnienia dobra osobistego, jego naruszenia, bezprawności naruszenia oraz – dodatkowo – winy. Przesłanka zawinienia ma konstytutywne znaczenie jedynie dla roszczeń o charakterze majątkowym. Wprawdzie przepis art. 448 k.c. nie wskazuje wprost na winę jako zasadę odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych, niemniej wnioski takie wynikają z wykładni systemowej, tj. deliktowego charakteru odpowiedzialności (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, LEX nr 277289, z dnia 24 stycznia 2008 r. I CSK 319/07, LEX nr 448025 oraz uchwałę Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r. III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 46). Jednocześnie w przypadku przesłanki zawinienia to pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy musi dowieść, iż naruszenie dobra osobistego było zawinione. Brak jest tu bowiem domniemania prawnego, jakie ustawodawca ustanowił odnośnie do przesłanki bezprawności (por. art. 24 par. 1 zd. 1 k.c.). Zatem to na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie wskutek rażącego niedbalstwa.

W okolicznościach niniejszej sprawy w świetle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości, iż działanie pozwanej było zawinione. Posłużenie się bowiem cudzymi danymi wskazuje na działanie obiektywnie niezgodne z zasadami współzycia społecznego (obiektywny element winy) oraz na negatywny stosunek sprawcy do naruszanego dobra (element subiektywny winy). Nawet bowiem, gdyby uznać, że pozwana nie miała świadomości, iż posiłkuje się danymi aplikantki adwokackiej, to jednak miała świadomość, że wskazane dane są nieprawdziwe, a osoba o takich danych może funkcjonować w społeczeństwie. Jednakże, jak wskazano wyżej, działanie pozwanej należy uznać za celowe, a zatem nacechowane winą umyślną.

Powyzszej oceny nie może zmieniać okoliczność, że zgodnie z treścią wyroku Sądu Rejonowego w K. w sprawie o sygn. II KK 886/13 pozwana dopuściła się podrobienia dokumentów mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania jego znaczenia i do pokierowania swoim postępowaniem.

Stosownie do treści art. 425 k.c. osoba, która z jakichkolwiek powodów znajduje się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie jest odpowiedzialna za szkodę w tym stanie wyrządzoną. Okoliczność wskazaną w tym przepisie tj. wyłączenie świadomości lub swobody w podjęciu decyzji i wyrażeniu woli winna wykazać osoba, która na ten stan się powołuje. Wynika to z ogólnej zasady, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Wbrew twierdzeniom pozwanej, ustalenie sądu karnego co do tzw. ograniczonej poczytalności pozwanej w chwili popełnienia czynu, jakkolwiek wiążące w postępowaniu cywilnym (por. wyżej), nie jest równoznaczne z wyłączeniem świadomości albo swobody, o których mowa w art. 425 k.c. Po pierwsze, art. 31 k.k. i art. 425 k.c. - mimo swego podobieństwa - różnią się przesłankami uznania braku zawinienia. Zatem samo uznanie w toku postępowania karnego, że sprawca czynu zabronionego miał wyłączoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem nie oznacza jeszcze, iż zostały spełnione przesłanki z art. 425 k.c., a ustalenie tego wymaga wiadomości specjalnych. Po drugie, co w sprawie istotniejsze, w przypadku pozwanej sąd karny ustalił, że miała ona jedynie ograniczoną, a nie wyłączoną zdolność, o której mowa w art. 31 k.k. Tymczasem reżim odpowiedzialności deliktowej w prawie cywilnym - inaczej niż ma to miejsce w przypadku odpowiedzialności karnej - nie przewiduje sytuacji zmniejszenia stopnia poczytalności, który wpływałby na byt co do zasady odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy naruszenia. W przepisie art. 425 par. 1

k.c. uregulowano bowiem jedynie skutki w zakresie tej odpowiedzialności wynikające z wyłączenia, a nie ograniczenia stanu umożliwiającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Tym samym skazanie pozwanej wyrokiem karnym w warunkach art. 31 par. 2 k.k., nie powoduje wyłączenia odpowiedzialności na podstawie art. 425 par. 1 k.c.

Odnosząc się wreszcie do wysokości zasądzonej tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej Sąd Apelacyjny zauważa, że stosownie do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Użyte w przepisie określenie "odpowiednia suma" sprawia, że sąd orzekający w sprawie może swobodnie ustalić należną stronie wysokość zadośćuczynienia, jednakże swoboda sądu nie oznacza dowolności w tym zakresie. Wysokość przyznanej kwoty musi zatem wynikać z ustaleń faktycznych sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter w znacznej mierze ocenny, to należy ono do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Dlatego też ingerencja sądu odwoławczego w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie (rażąco wygórowane lub rażąco niskie).

W niniejszej sprawie nie było podstaw do obniżenia w postępowaniu apelacyjnym przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia, skoro – wbrew twierdzeniom skarżącej – wynikała ona z ustaleń prawidłowo poczynionych w sprawie. Trzeba bowiem zauważyć, że sposób sformułowania przez pozwaną korespondencji adresowanej do K. J. i M. J. dalece odbiegał od obowiązujących standardów. Rolą adwokata, a zatem i osoby aplikującej do tego zawodu, jest bowiem świadczenie pomocy prawnej, a więc takiej, która pozostaje w granicach prawa i posiada podstawy prawne. Wystosowanie żądań pozbawionych podstawy prawnej, drogą mailową, bez przedstawienia stosownego umocowania, ze wskazaniem tytułu adwokata, mimo posiadania dopiero statusu aplikanta, nie może licować z zawodem adwokata i świadczyć o wymaganej od adwokatów nieskazitelnosci charakteru. W efekcie powyższego skierowanie podejrzeń na powódkę co do wysłania przedmiotowej korespondencji skutkowało daleko idącymi konsekwencjami w jej życiu zawodowym i prywatnym, a ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są w pełni logiczne i znajdują potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego. Oczywiście jest bowiem, że ww. podejrzewania musiały skutkować zarówno utratą pełnego zaufania przez patrona do powódki, jak i reakcją kolegów ze środowiska prawniczego. To zaś musiało odbić się negatywnie na życiu prywatnym młodej osoby, która z zawodem adwokata wiąże całe swoje przyszłe życie. Oczywiście także były obawy o najbliższą przyszłość, tj. sposób postrzegania powódki w środowisku, czy zaliczenie egzaminu z etyki, przy czym sam osiągnięty wynik egzaminu (pozytywny) nie miał znaczenia, skoro istotny dla sprawy był jedynie zrozumiały stan niepewności powódki co do jego zdania. W efekcie, uwzględniając całokształt cierpień powódki i długotrwałe skutki, jakie wyrządziło zachowanie pozwanej, trudno uznać, aby zasądzona na jej rzecz kwota była wygórowana. Należy bowiem pamiętać, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma charakter kompensacyjny, a zatem winno ono uwzględniać okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzone od pozwanej na rzecz powódki koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800 zł ustalonej w oparciu o przepis § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. 2013 r. poz. 461 ze zm.).

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Szewczyk SSA Elżbieta Uznańska